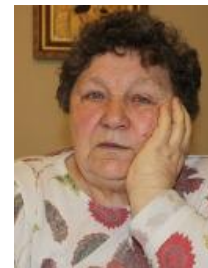


JANINA OLESIUK

ur. 1937; Lubień



Miejsce i czas wydarzeń	Lubień, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, życie na wsi, praca na gospodarstwie

Babcia sobie radziła

Najgorzej to były te żniwa. Najmowali, do koszenia najmowali, do łąki koszenia, czy do zboża koszenia. Bo tam posiać, porać, to babcia była taka samodzielna. Ona taka była rewelacyjna, że w ogóle sobie radziła i ona bez przerwy z końmi tak sobie dawała radę. A młócić, to młócili cepami obydwie, z mamą, zboże. Było tak kiedyś, że im się cepy gdzieś poplątały, to jak babkę przyrznęli cepem, to na oko nie widziała z tydzień, jak dostała tym cepem. Bo to jeden bije, a drugi cep ma w górze i to tak szło na zmianę. A potem gdzieś, jakoś, że te cepy tego i babcia właśnie tak pociągnęła i z cepem mamy, że miała głowę taką porządną zasiniałą. No a potem już, jak ten ojczym, bo był w niewoli, bo w trzydziestym roku on był w wojsku, i go zabrali. Była mobilizacja, tak to się nazywało i zabrali go do Niemiec na robotę, i był prawie pięć lat tam. A jak wrócił to już nie miał do czego wracać, no i przyszedł do nas, zapytał czy mama by chciała, mama jakoś nie bardzo, ale babcia: „Ty wiesz, że ja już stara, coraz starsza, ja nie daję rady z tymi końmi się męczyć, chodzić za tym pługiem, jakoś myśl coś o założeniu rodziny”. Taki dobrowolny przymus.

Data i miejsce nagrania	2021-06-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"